

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

9.V.1993

Nr 18 (1596) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

WYCHOWANIE TO RZETELNE OŚWIECANIE UMYŚŁU

Rozmowa z prof. dr hab. Andrzejem Stelmachowskim

Lilianna Bartowska: - Jest pan jedną z nielicznych osobistości polskiego życia politycznego, które zdołały zachować pewien dystans w stosunku do podziałów politycznych, które są tak widoczne. Czy jest to Pański świadomy wybór - "sposób na politykę", czy też wynika to z faktu, że nie znalazł Pan dla siebie miejsca w żadnej z istniejących partii politycznych?

Prof. Andrzej Stelmachowski: - Oczywiście, że świadomy wybór, ale podyktowany tym właśnie, że żadna z działających partii nie odpowiada w pełni moim przekonaniom, wobec tego pozostałem poza... oprócz prezesowania *Wspólnocie Polskiej*.

L.B. - Zajmował się Pan Profesor swego czasu szkolnictwem. Co będzie dalej z polskimi szkołami?

A.S. - Najpilniejszą sprawą jest problem szkół zawodowych. Bowiem nowa sytuacja ekonomiczna rozłożyła ten typ szkolnictwa. Było ono dostosowane do dwóch rzeczy: do gospodarki planowej oraz immobilizmu kadr. 80% kadr było bardzo ustabilizowanych, przez całe lata przywiązanych do jednego zakładu pracy. To z kolei prowadziło do ogromnej ilości wąziutkich specjalności: szkoły zawodowe kształciły u nas w ponad 500 specjalnościach!

Dokończenie na str. 2



po prawej stronie - prof. A. STELMACHOWSKI

W NUMERZE M. IN.:

- **WYWIAD** -
Z SENATOREM A. STELMACHOSKIM

(str. 1 - 2)

- **POŻEGNANIE**
Ś.P. MARII A. WINOWSKIEJ

(str. 7 - 8 - 9)

- **O. JAN PACH** -
PARLAMENTARZYŚCI
NA JASNEJ GÓRZE

(str. 4 - 5)

- **PROF. J. S. MYCIŃSKI** -
WARSZAWSKI TEATR WIELKI

(str. 6)

- **J. KLECHTA** -
STEREOTYPY I RZECZYWISTOŚĆ

(str. 10)

- **ROCZNICA**
ZAKOŃCZENIA WOJNY
P. OSIKOWSKI

(str. 16)

- **DEUS ET PATRIA (2)** -
A. ŁUCKA, P. FALQUET

(str. 12)

Z KRAJU



□ Prezydent Lech Wałęsa przedstawił w czasie swojej wizyty w USA propozycję pomocy finansowej Zachodu dla Rosji, która szłaby przez kraje Europy środkowo-wschodniej.

□ Polska podpisała umowę wojskową z Białorusią i układ o przyjaźni z Gruzją.

□ W czasie uroczystych obchodów 50-lecia Powstania w Warszawskim Getcie, do Polski przyjechali Premier Izraela Rabin i Wiceprezydent USA Gore. Obydwaj politycy spotkali się z Prezydentem i Premierem.

□ Pomimo rezygnacji szefa Porozumienia Ludowego - G. Janowskiego z funkcji ministra rolnictwa, jego ugrupowanie nie zdecydowało się opuścić rządzącej koalicji.

□ Rekordowy przemyt 100 kg kokainy udaremnili polscy celnicy ze Szczecina. Zatrzymano obywatela Holandii, który był kierowcą "mercedesa" załadowanego narkotykami.

□ W mieszkaniu b. funkcjonariusza SB zatrzymanego w marcu w związku z aferą próby sprzedaży uranu, znaleziono tajne dokumenty MSW. Śledztwo prowadzi UOP.

□ Prywatni przedsiębiorcy z Niemiec i Polski są gotowi sfinansować budowę autostrady na odcinku Frankfurt nad Odrą - Poznań.

□ 60-lecie istnienia obchodził oddział PeKaO SA w Tel Awiwie. Obok placówek w Paryżu i Buenos Aires, jest to jeden z najstarszych oddziałów tego banku.

□ Maraton w Paryżu wygrał polski zawodnik Leszek Beblo.

Dokończenie ze str. 1

Dzięki temu w wielu miejscowościach jeszcze do tej pory kształcą się absolwentów, którzy są od razu kandydatami na bezrobotnych. W przyszłości mobilność zawodowa będzie czymś normalnym. Obecnie trzeba kształcić w szerszym profilu, tak by absolwenci łatwo mogli w przyszłości zmienić zawód. W szkolnictwie wyższym również dominowała tendencja do wąskich specjalizacji. Zawsze podaję tu przykład szkół ekonomicznych, gdzie do tej pory kształcono w osiemnastu kierunkach. Tymczasem niektórzy wybitni ekonomiści twierdzą, że tak naprawdę są potrzebne dwa: makroekonomiczny i mikroekonomiczny. Po ciężkich bojach profesorowie zgodzili się na pięć kierunków.

L.B. - *Mimo całej daleko posuniętej specjalizacji słyszy się często, że absolwenci szkół na wszystkich poziomach nie są dalej dobrze przygotowywani do wykonywania zawodu?*

A.S. - Reforma szkolnictwa obejmuje system, który odziedziczyliśmy z przełomu XVIII i XIX wieku. Jest to system klasowy, system wpompowywania i egzekwowania informacji. Ten system wyczerpał już swoje możliwości. W tej chwili trzeba się nastawić na inny. Częściowo ramy ku temu zostały stworzone, ale paru starych struktur trzeba się jeszcze pozbyć. Stąd moja wojna, jeszcze za czasów pełnienia urzędu Ministra Edukacji Narodowej, z Centralną Komisją do spraw Tytułów i Stopni Naukowych, i również z Polską Akademią Nauk. Struktury zostały wprowadzić "oswojone", ale nie da się zaprzeczyć, że były wytworem systemu socjalizmu.

L.B. - *Tymczasem trwa selekcja negatywna do zawodu nauczyciela...*

A.S. - Dotkliwszym problemem jest mała mobilność kadr nauczycielskich, albo ich przedwczesna stabilizacja. Na fali poprzedniego rozbudowania przywilejów socjalnych doprowadzono do automatycznej nominacji nauczycieli. Takiego nauczyciela *mianowanego* praktycznie z pracy usunąć nie można. Oczywiście są wyjątki. Ale to powoduje niemożność racjonalizacji kadrowej. Weźmy samo szkolnictwo zawodowe. Już jest częściowo przeprofilowane i niektórzy specjaliści albo musieli się przekwalifikować, albo po prostu odejść.

L.B. - *Wróćmy jednak do tego, co stanowi istotę kształcenia: kogo ma kształcić polska szkoła? Jaki jest zdaniem Pana Profesora cel kształcenia?*

A.S. - Szkoła powinna dać dwie rzeczy: instrumenty podstawowe czyli czytanie, pisanie, znajomość języków obcych, umiejętność obsługiwaniania komputerów oraz coś niezwykle ważnego, coś co Anglicy nazywają *ability of learning* czyli umiejętność, zdolność samodzielnego uczenia się. Dziś nie można uważać, że skoro ukończyłem szkołę, otrzymałem dyplom, mogę z uczeniem zerwać. Nie! Stoimy w obliczu kształcenia ustawicznego. Ludzie powinni sobie zakodować, że opłaca się inwestować we własne kształcenie, jeśli się chce mieć lepszą pozycję życiową. To zakłada mniejsze egzekwowanie wiadomości encyklopedycznych. Jeśli ktoś nie będzie wiedział, kiedy Hannibal stoczył bitwę pod Kannami nie będzie wielkiego nieszcześcia. Natomiast ważne jest, żeby nabrał ochoty do studiowania książek historycznych. To bardzo trudne, ale możliwe.

L.B. - *Panie profesorze przy okazji poruszamy sprawy ogólnie pojętej pedagogiki...*

A.S. - Tak, wkraczamy na tropy tak zwanego *ABC* pedagogiki czyli spraw związanych nie tylko ze szkolnictwem, ale również z rodziną. Bowiem wychowanie to rzetelne oświecanie umysłu, kształtowanie serca ku szlachetności i wielkoduszności. Oczywiście jest to kształtowanie młodego człowieka tak, by jego rozwój przebiegał prawidłowo. A jest to możliwe przede wszystkim w dobrej atmosferze rodzinnej. Od samego niemowlęcia dziecku potrzebny jest typowo ludzki klimat intelektualny, obecność rodziców, ich serdeczność, życzliwa miłość i ufne dowartościowanie.

L.B. - *W chwili obecnej w Polsce, i nie tylko, rodzice mają za mało czasu dla dzieci. Młode pokolenie jest niejednokrotnie świadkiem drastycznych konfliktów międzyludzkich. Jak Pan Profesor widzi w tym kontekście przyszłość młodych ludzi?*

A.S. - Świat jest taki, w jakim żyjemy. Pelen nie tylko brutalności, lecz również wielkich kontrastów. Młodzi widzą to zdecydowanie ostrzej niż starzy. Nadchodząca epoka będzie inna niż miniona czy epoki minione. Musimy wychowywać młodych ludzi tak, by byli zdolni decydować o swojej erze. Spada tu wielka odpowiedzialność i na rodziców, i na nauczycieli, i na katechetów, na starsze pokolenie również - odpowiedzialność za formację młodego pokolenia. Trzeba je bowiem, wbrew wszystkim wypaczeniom i skażeniom, prowadzić prawidłowo. A obecnie przede wszystkim udrażliwiać dzieci i młodzież na wartości, które słusznie nazywa się wyższymi. Jest to trudne, ale wykonalne.

Rozmawiała: Lilianna BARTOWSKA



LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA

WIELKANOCNA, ROK A

EWANGELIA

J 14, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 6, 1-7

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, powiedziało: *Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły. Upatrzcież zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa.* Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się włożyli na nich ręce. A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

- 12 17 -

DRUGIE CZYTANIE

1 P 2, 4-9

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Piotra Apostoła

Najmilsi:

Zbliżając się do Pana, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: *Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony.* Wam zatem, którzy wierzycie, cześć. Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczy, stał się głowicą węgla i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni. Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła.

Jezus powiedział do swoich uczniów: *Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy tam byli, gdzie Ja jestem. Znaście drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: *Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?* Odpowiedział mu Jezus: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście.* Rzekł do niego Filip: *Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy.* Odpowiedział mu Jezus: *Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: "Pokaż nam Ojca?" Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem i większe od tych uczynki, bo Ja idę do Ojca.**

KOŚCIÓŁ W NASZYM PRZECZUCIU

Spojrzenie na Kościół może być i jest różnorodne. Jak jest w rzeczywistości, zależy od uczuciowego a zarazem rozumnego podejścia do zagadnienia. Dla wierzącego Kościół - to instytucja widzialna, kierowana pod wpływem Ducha Świętego. W takim przypadku nie powinno być w tym Kościele wątpliwości, niezrozumienia, pytań, wahań. Kościół prowadzony przez Boga musi jawić się jako budowla stała, niewzruszona - i taką jest. Pytania czy wątpliwości rodzą się dopiero wśród uczestników tego Kościoła, wśród ludzi, pośród Apostołów nawet dotyczą Interpretacji.

Zastanówmy się nad dzisiejszą Ewangelią. Czy Jezus mówiąc do Apostołów że: *odchodzi od nich, aby przygotować im miejsce* mógł się posłużyć jakimś porównaniem. Zapewne tak - posługiwał się bowiem w swoim nauczaniu zawsze porównaniami z otaczającym nas światem. Tym razem jednak odstąpił od tej metody. Osobiście odczuwam to w taki sposób: mogłeś o Jezu coś więcej powiedzieć o Tym Miejscu naszego wiecznego Życia, ale wszelkie porównania jeszcze bardziej zaciemniłyby istotę tego Życia. Nie mogłeś i nie chciałeś porównać tego miejsca np. do apartamentu pięknie urządzonego, w którym nawet kurzu nie będzie. Nie będzie więc potrzeby by sprzątać, pracować, trudzić się.

Albo i to drugie pytanie: *znacie drogę, dokąd Ja idę?* Apostoł Tomasz odpowiada: *Panie, jak możemy znać drogę?* Faktycznie: czy to szosa, czy drabina, czy rakietą? Sam uśmleam się do tych porównań i przepraszam, ale do tego byśmy doszli, chcąc znać szczegóły nieporównywalne z niczym, co jest na tym świecie. Co więc pozostaje? Jako jedna z wielu odpowiedzi: *miejsce* - to pewność, że coś istnieje. Bóg to sam nam potwierdził słowem swoim, ale również pragnieniem głęboko zakorzenionym w naszej duszy. *Droga* - mówi Jezus: *Ja jestem DROGA, nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.* Twój Kościół, który nam zostawiłeś i, w którym Jesteś jest DROGA, do właściwego MIEJSCA.

Ten mój Kościół od samego początku, widząc potrzeby dostosowuje się do sytuacji. Idea rzucona przez Jezusa, przyobiekła się ciałem. Przytoczmy tylko jedno zdanie Jezusa: *Nie zostawię was sierotami, Ducha Pocieszyciela poślę wam.* Pełni tej świadomości, jesteśmy przekonani, że nawet, gdyby górę wziął w Kościele czynnik ludzki, to tylko na chwilę. A potem i tak Bóg wyprowadzi na swoją DROGĘ. Jak to może być czynnik ludzki w Kościele? Ambicje jednostkowe, pretensje, że kogoś się pomija... W pierwszym czytaniu mamy taką małą próbkę: *helleniści zaczęli szemrać przeciwko Hebrajczykom, że...* Nieważne o co? Tyle już przyczyn, tyle dyskusji, aż wreszcie mówimy: no! udało się nam. Niestety, to nie tylko My ale Duch Pocieszyciel. Historia Kościoła to przede wszystkim Jego świętość, ale również upadki, wątpliwości, odejścia i znowu święci, niewzruszeni, poświęcający się. Czego pragnę - to znaleźć w tym Kościele. Szukam dobra i życzliwości i od razu znajduję, bym potem sam mógł dawać tę dobroć i życzliwość.

Klamrą spinającą dzisiejsze rozważanie jest prawda wyrażona przez św. Piotra (II czyt.): *wy jesteście żywe kamienie, by stanowić duchową świątynię.* A dzisiejszy katecheta chcąc tę prawdę graficznie przedstawić dzieciom dał im rysunek kościoła, gdzie zamiast cegieł były wyrysowane główki dziecięce. *Szukajcie siebie* - powiedział. I o dziwo! Każde dziecko znalazło jakieś podobieństwo do siebie. *Ja jestem tutaj przy drzwiach* - mówi jeden. *A moja buzia jest przy krzyżu* - z triumfem wykrzykuje drugi. Jeden chłopczyk siedzi nadążany. *Niezadowolony jesteś?* - pyta kapłan. *Tak, bo ksiądz mnie umieścił w kącie.* Kapłan tłumaczy, że wszyscy jesteśmy potrzebni i głaszczmy głowę chłopczyka. Ciekawi mnie, co przekonało tego malca - czy teologiczne wywody czy to głaskanie po głowę. Jesteśmy, jako te dzieci. Czego nam najwięcej potrzeba od Kościoła? MIŁOŚCI! Bóg nam to gwarantuje, ludzie nie zawsze.

Ks. Ignacy LITEWKA, C.M.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ 24 marca obchodzono w Kościele Dzień Misjonarza Męczennika. Watykańska Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów poinformowała przy tej okazji, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat na tzw. terenach misyjnych (Afryka, Ameryka Łacińska i Azja) zabito 144 misjonarzy katolickich. *Ich przykład, jak również przykład wielu katechetów i wiernych, którzy wraz z nimi podzielili ofiarę męczeństwa, świadczy o tym, że Kościół również dzisiaj, w licznych częściach świata, doświadcza prześladowań i męczeństwa.*

■ Włochy znajdują się w sytuacji głębokiego kryzysu: *obecna sytuacja jest pod pewnymi względami bardziej niebezpieczna, niż sytuacja kraju po II wojnie światowej* - głosi dokument Stałej Rady Episkopatu Włoch. Postulując *głęboką odnowę elit politycznych*, biskupi wezwali skorumpowanych polityków do wycofania się z działalności publicznej (w ostatnim czasie wielu znanych polityków włoskich oskarżono o korupcję i powiązania z mafią. Wśród oskarżonych są także działacze chrześcijańskich demokracji, w tym wielokrotny premier Giulio Andreotti).

■ Z inicjatywy arcybiskupa Mediolanu, kard. Carlo M. Martiniego, w grudniu br. odbędzie się w Monachium III spotkanie Rady Konferencji Episkopatów Europy. Biskupi będą tam poszukiwać odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialność Kościoła wobec problemu cudzoziemców: główny temat monachijskiego spotkania brzmi bowiem: *Migracja w Europie. Jak Kościół odpowie na ksenofobię?* Wcześniej, w październiku br., we włoskiej miejscowości Bressanone spotkają się biskupi ordynariusze tych diecezji europejskich, w których wspólnie żyją różne grupy etniczne i językowe. Celem spotkania w Bressanone ma być wymiana doświadczeń pomiędzy diecezjami (w programie znajdzie się m.in. dyskusja na temat liturgii

WIERNI MARYI

IV PIELGRZYMKA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH NA JASNĄ GÓRĘ

Parlamentarzyści RP rozpoczęli swoją pielgrzymkę czuwaniem modlitewnym, które w nocy 1/2 lutego podjęła grupa posłów i senatorów.

W święto Ofiarowania Pańskiego parlamentarzystów powitał o. Jan Nałaskowski, generał zakonu paulinów, który powiedział m.in.: *Przybywajcie, aby zyskać nowe światło, wyraźniejszy obraz prawdziwego człowieka, prawdziwego Polaka, prawdziwego społeczeństwa na miarę potrzeb epoki, prawdziwego zrozumienia*

z narodu siłę działania. Wiedzą o tym wrogowie, dlatego próbują wiarę w narodzie sponiewierać. Tragedia nasza zaś polega na tym, że spora część społeczeństwa bardziej wierzy tym kłamstwom niż dziejowej prawdzie o moralnej sile Polaków, gdyż tę prawdę próbuje się w narodzie uśpić. Potrzeba więc wielkiego wysiłku, żeby rozerwać te kajdany zaślepienia.

Przychodźcie więc w pokornej pielgrzymce do Matki Bożej, do Matki



POLSCY PARLAMENTARZYŚCI NA JASNEJ GÓRZE

Narodu.

Parlamentarzyści wysłuchali konferencji abpa Stanisława Nowaka, metropolity częstochowskiego, pt. *Prawda w życiu parlamentarzysty* oraz o. Jana Pacha - pt. *Wierni Maryi*.

Oto najważniejsze fragmenty tejże konferencji:

W imieniu Jasnej Góry witam Was, Dostojnych Przedstawicieli Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, wiernych Bogu i Maryi.

Kiedys Mickiewicz wołał w swoim wykładzie paryskim: *Wiara w bezpośrednie związku między światem nadprzyrodzonym a ziemskim stanowiła moralną i polityczną siłę ustroju polskiego: do wiary tej trzeba było się odwoływać, ilekroć chciano wydobyc siłę oporu czy też działania* (Wykład IV). Dziś także do wiary trzeba się odwołać, żeby wydobyc

Polaków, aby od Niej uczyć się trwania przy Bogu i przy narodzie. Na Jasnej Górze możecie spotkać też wielkie wzory dla Waszego zmagania się w obronie świętości narodowych ołtarzy, jak chociażby ojca Augustyna Kordeckiego czy Kazimierza Pułaskiego. Ich trwanie na posterunku wypływało z zaufania Bogu oraz z zapatrzenia się w Maryję.

Dlatego również Wy przychodźcie na Jasną Górę, aby zapatrzyć się w Maryję, na nowo odkryć Jej drogę wiary oraz oprzeć się na Jej orędownictwu przed tronem Boga. Myślę, że przychodźcie uczyć się Maryi i Jej stylu dźwignia odpowiedzialności. Inaczej nie byłoby Was dziś na Jasnej Górze.

Maryja jawi się nam jako zwykła kobieta izraelska, skazana na trudy codziennego życia. Przerasta nas, zwykłych ludzi, bezgranicznym zawierzeniem Bogu i

zdaniem się na Jego prowadzenie w doświadczeniach losu. Zgoda Maryi na Boga jest początkiem lepszego świata; Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł powrócić w ręce Boga.

Patrzac na Nią, musimy sobie powiedzieć, że nie możemy żyć w błogości posiadania Boga tylko dla siebie, nie możemy Go zamknąć w zakrystii. Nikt nie ma prawa zabraniać Chrystusowi dostępu do życia publicznego, również nie wolno przed Nim zamknąć gmachu Parlamentu, jak długo będzie tam choćby jeden tylko wierzący w Boga!

Droga Matki Bożej była wysiłkiem sprostania twardej rzeczywistości oraz ustawicznym dorastaniem do zaskakującej Ją woli Boga. On Maryi nie oszczędzał, lecz prowadził do wielkości. Ubóstwo Betlejem, udręczenia ucieczki do Egiptu, szukanie zagubionego Jezusa, przeżywanie wraz z Synem odrzucenia Go przez własny naród, cierpienie Kalwarii - tylko nie które etapy trudnej drogi Maryi. Czasem możemy pytać, dlaczego Bóg tak Ją doświadczał. Odpowiedź znajdziemy może w scenie modlitwy Kościoła z Maryją w Wieczerniku. Ona stanęła pośrodku tej pierwszej wspólnoty chrześcijan jako niewiasta dojrzała w wierze i na tyle mocna, żeby iść na czele pielgrzymki wierzących poprzez dzieje świata. Jako Matka mocna w wierze, została dana Kościołowi, została dana również naszemu narodowi, aby go ustawicznie utwierdzać w wierze.

Maryja nie przeszła do archiwum, ale jest żywa i działająca w Kościele przy boku Syna. Jest więc obecna w dziejach ludów i narodów, zwłaszcza w szczególny sposób w sanktuariach, które są miejscami jakby skondensowanej obecności Boga pośród swojego ludu. Dla Polski takim miejscem jest Jasna Góra. Dlatego też jesteście tu w dniu dzisiejszym, aby zanurzyć się w świętości i zejść - jak Mojżesz z góry Synaj - z rozświetlonym obliczem do ludu, który na Waszą posługę oczekuje. Tak jak Mojżesza również Was naród często nie rozumie, buntuje się i lepi sobie fałszywe bogi. Wy jednak musicie wyprowadzić ten naród z niewoli moralnej. Na Was spoczęła Boża dłoń i przed Bogiem nie uciekniecie. Nawet jeżeli trzeba by rozedrzeć szaty i gołą piersią zaślaniać Polskę, nie szczędźcie życia. Oslaniać Was będzie Jasnogórska Matka i Królowa.

(...) *Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia narodu, jest siłą, która*

chwytą głęboko za serce i trzyma naród cały w pokornej, a mocnej postawie wierności. (...) Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeżeli jednak chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj. Trzeba przyłożyć ucho do tego Miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia narodu w Sercu Matki i Królowej. (Jasna Góra, 4 czerwca 1979).

Szanowni Senatorowie i Posłowie! Głos Jana Pawła II skierowany jest nie tylko do biskupów, ale do całego narodu, zwłaszcza zaś do Was, którym naród ten zawierzył i w Wasze dłonie złożył swe losy. Musicie więc pić z czystego źródła, ażeby uchronić przed trucizną. U tego źródła modlił się i studiował klasztorne kroniki Henryk Sienkiewicz, zanim napisał *Potop*. Pod datą 9 grudnia 1903 r. wpisał: *W Częstochowie na Jasnej Górze bije nieśmiertelne serce Polskiego Ludu*. Pijcie więc z Boga przy Jasnogórskim źródle, żebyście byli mocni.

Jasna Góra jest dla Polski domem życia, polskim Betlejem, gdzie Maryja nieustannie rodzi Jezusa dla naszych dziejów, jest domem moralnego odrodzenia i dźwigania się z największych upadków. Nie może więc milczeć, gdy zagrożone jest życie na polskiej ziemi.

Dostojni Senatorowie i Posłowie do Parlamentu III Rzeczypospolitej! W pokorze zawierzcie Maryi Wasze posługiwanie Polsce i przyznajcie rację Jej słudze, ojcu Kordeckiemu, który sam jeden ostał się na polu walki, wierząc, że *Najświętsza Paniienka od burzących kolubryn mocniejsza*. Dziś biją w Was kolubryny ateizmu i demagogii, kłamstwa i zorganizowanego podstępu, by obalić chrześcijańskie mury i podciąć korzenie narodowego dębu, który z chrześcijaństwa czerpie soki. Zostańcie na placu boju z ojcem Kordeckim, który Wam mówi:

Ta sama moc, która leczy niewidomego, jednego człowieka, wyleje się stąd, jak ze źródła życia i zdrowia, na cały naród; odświeży, pokrzepi prowincje i miasta, widome członki Rzeczypospolitej, aby się okazało, i zaprawdę powiadam wam, iż się okaże, że Polska nie czym innym powstanie, tylko miłosierdziem Królowej, która tu mieszka między nami.

O. Jan PACH OSPPE

ŻYCIE KOŚCIOŁA

oraz reprezentacji różnych grup etnicznych i językowych w strukturach administracyjnych Kościoła).

■ Stan personalny polskich misjonarzy na dzień 31 grudnia 1992r.

I. W roku 1992 pracę na misjach rozpoczęło 116 osób:

księży diecezjalnych	- 15
księży zakonnych	- 62
braci zakonnych	- 5
sióstr zakonnych	- 33
misjonarzy świeckich	- 1

II. Wyjazdy według kontynentów:

Afryka	- 64 osoby
Ameryka Łacińska	- 37 osób
Azja	- 13 osób
Oceania	- 2 osoby

III. Obecnie pracuje na misjach 1 690 misjonarzy i misjonek, w tym:

księży diecezjalnych	- 224
księży zakonnych	- 931
braci zakonnych	- 74
sióstr zakonnych	- 442
misjonarzy świeckich	- 19

■ W dniach 6-7 marca br. odbyło się ogólnopolskie spotkanie liderów Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Przez dwa dni prof. J. Słomińska z ATK prowadziła ćwiczenia z metod aktywizujących pracę zespołów synodalnych. Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców skupia ok. 400 członków w 16 oddziałach i kołach. Obowiązki prezesa Zarządu Głównego pełni prof. Andrzej Potocki, a kapelanem KSW jest:

ks. prał. Józef R. Raj
Siedziba Zarządu Głównego
ul. Powiśńska 56
02-903 Warszawa.





WARSZAWSKI TEATR WIELKI

Ryszard Bukowski, urodzony w roku 1916 i niedawno zmarły, to jeden z wybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, jeden z tych artystów, dzięki którym Polska powojenna jest jednym z najciekawszych ośrodków muzycznych świata. Był uczniem Kazimierza Sikorskiego tak jak Baird i Serocki. Związał się szczególnie z Wrocławiem. Dzieła Bukowskiego obejmują najróżniejsze dziedziny kompozycji: muzykę religijną, kameralną, symfoniczną, wokalną (np. pieśni do słów Porazińskiej, Leśmiana, Tuwima), baletową ("Maski") i filmową.

Warszawski Teatr Wielki to jeden z najpiękniejszych budynków stolicy, a równocześnie jeden z najbardziej oryginalnych teatrów operowych Europy.

Z przedwojennej Warszawy nie ocalało niemal nic: muszę więc podkreślić, że Teatr Wielki zachował swą pierwotną fasadę, za którą, w roku 1945, zostały tylko stosy wypalonych gruzów; przeciwnie do zamku, do kościoła ewangelickiego, do Starego Miasta, nie jest rekonstrukcją,

Dwupiętrowy budynek, który stanowi lewe skrzydło późniejszej całości (dwadzieścia jeden okien na każdym piętrze i kolumnada na parterze) został wzniesiony przez Aignera. Kilka lat później, Corazzi (pochodzenia włoskiego) zbudował identyczne prawe skrzydło i całą, znacznie wyższą, część środkową. W powstałym w ten sposób olbrzymim gmachu można było umieścić trzy sale teatralne, z których największa (środkowa - Teatr Wielki) została poświęcona

później został kompletnie zburzony z wyjątkiem fasady ziejącej dziurami okien i osmolonej dymem pożaru. Oczywiście to straszne zniszczenie zawdzięcza Warszawa hitlerowskim Niemcom.

Po roku 1945, postanowiono odbudować ten duży zespół teatralny wedle planów Pniewskiego, który zdecydował się ostatecznie na dwie nowości, ale właściwie jedna tylko była czymś zupełnie nowym: w sąsiedztwie Teatru Wielkiego były wyłącznie gruzy, co pozwoliło Pniewskiemu na podjęcie dawnych zamiarów Corazziego i zbudowanie olbrzymiego gmachu posiadającego wszelkie nowoczesne wyposażenia, powierzchnię czterech hektarów, a od tyłu drugą fasadę imitującą styl Cesarstwa. Prawdziwą nowością jest wewnątrz zupełnie nowoczesne i dające widzom nieskończenie lepsze warunki.



WARSZAWSKI TEATR WIELKI

lecz ma autentyczną fasadę, za którą znajduje się budowla zupełnie nowoczesna.

Gmach jest gigantyczny gdyż pokrywa powierzchnię około czterech hektarów, ma dwustumetrową fasadę w najczystszym stylu Cesarstwa.

Historia Teatru Wielkiego, tak ściśle związanego ze Stanisławem Moniuszką, jest szalenie ciekawa, wręcz niesamowita, a jego kolejnymi twórcami byli architekci Piotr Aigner (1820), Antoni Corazzi (1825) i Bohdan Pniewski (1952).

operze. Ale to co Corazzi stworzył nie było zgodne z jego pierwotnym, ogromnie kosztownym planem, który przewidywał znacznie więcej. Mimo tego, już w roku 1825, Teatr Wielki był jednym z największych w Europie. Naturalnie przypominam, że był znacznie dawniejszy od Opery drezdeńskiej i od wielu innych. Jest jedną z tych budowli w stylu Cesarstwa (a w Polsce w stylu Królestwa Kongresowego), które dzięki Aignerowi, Corazziemu, Kubickiemu, nadały stolicy Polski szczególnego charakteru.

Podczas drugiej wojny światowej, przepiękny budynek spalił się, a nieco

Dawna autentyczna fasada została odnowiona i cieszy się znacznie lepszą perspektywą gdyż plac Teatralny jest obecnie obudowany tylko z trzech stron: naprzeciw Teatru Wielkiego nie ma już znanych budynków (zniknął między innymi dawny ratusz warszawski), dzięki czemu można podziwiać piękną fasadę *corazziańską* z większej odległości. Nowa scena jest jedną z największych na świecie i pozwala na bardzo różne i oryginalne inscenizacje.

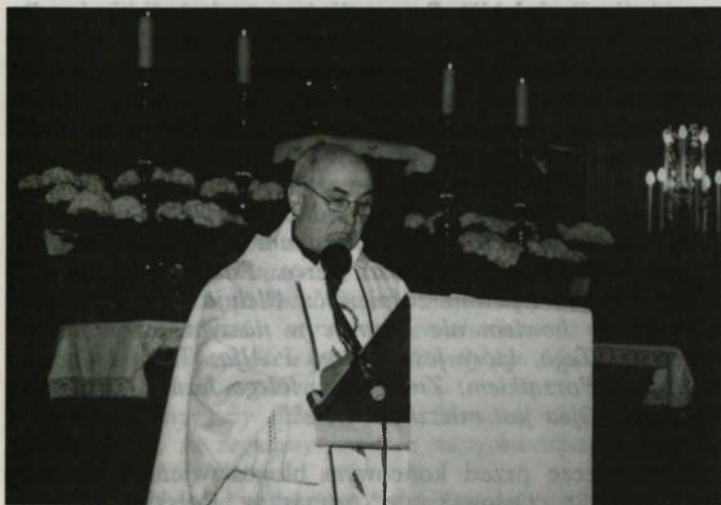
Miejmy więc nadzieję, że niezliczeni artyści operowi polscy: śpiewaczki i tancerki, śpiewacy i tancerze, a także dyrygenci, jakże znani, podziwiani i oklaskiwani na całym świecie, znajdując w Warszawie odpowiadające im warunki pracy, wrócą na scenę Teatru Wielkiego, na najsłynniejszą scenę operową Polski.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

POŻEGNANIE

Ś. P. MARII ANTONINY WINOWSKIEJ

Kościół polski w Paryżu, który w swej polskiej, ponad 150 - letniej historii, gromadził Polaków Wielkiej Emigracji i wszystkich następnych pokoleń, zgromadził nas na nowo, dnia 13 kwietnia 1993 r., by w modlitwie polecać Wszechmocnej Miłości Ojca Niebieskiego, świetlaną postać Marii Antoniny Winowskiej, polskiej pisarki katolickiej. Mszy św. przewodniczył ks.bp St. Szymecki, ordynariusz kielecki, jako delegat Episkopatu Polski. Koncelebrowali: ks.bp Paweł Socha, sufragan gorzowski i 28 polskich księży, z dekanatu paryskiego. We Mszy św. uczestniczyli także : delegacja Senatu Rzeczypospolitej, z wicemarszałkiem Senatu - panią Alicją Grześkowiak na czele, przedstawiciele Ambasady Polskiej w Paryżu - z panem St. Orłowskim, Siostry Nazaretanki - z Matką Generalną Marią-Teresą Jasionowicz. Zebranych powitał Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks.prałat St. Jeż, który też zapowiedział, że telegram, przesłany przez Ojca św. - Jana Pawła II, zostanie odczytany przez ks.M. Burniaka Tchr z Rzymu, - delegata ks.bp Sz. Wesołego, na którego ręce Ojciec św. przesłał telegram.



KS. M. BURNIAK TCHR

Oto słowa Jana Pawła II:
Wiadomość o śmierci Marii Winowskiej głęboko poruszyła moje serce. Odeszła do Pana po zasłużoną nagrodę: "Błogosławieni, którzy w Panu umierają...niech odpoczną od swoich móżdżków, bo idą wraz z nimi ich czyny" (Ap 14,13).

Cale życie śp. Marii Winowskiej, poświęcone służbie Chrystusowi, Kościołowi i ludziom, było wielkim czynnikiem dobra. Wiara w Boga była dla Niej źródłem siły i natchnienia, a Ewangelia Chrystusa drogowskazem w życiu i działaniu. Głęboko związana z Kościołem żyła i tworzyła dla niego. Była to droga jej powołania. Kochała Kościół i broniła wytrwale, i skutecznie jego praw przed atakami nieprzyjaciół, zwłaszcza w mrocznych czasach prześladowań przez totalitarny ustrój. Swoimi publikacjami zwalczała kłamliwe i niesprawiedliwe ateistyczne opinie o religii. Darzona była wielkim zaufaniem przez Episkopat Polski. Bronila zawsze prawdy o Kościele, o człowieku, o Polsce. Kochała swą Ojczyznę i chociaż żyła poza jej granicami, to jednak była z nią związana głębokimi więzami serca, cierpiąc i radując się wraz ze swymi Rodakami, i zawsze spiesząc im z wieloraką pomocą. Pragnę wspomnieć także jej

wielkie zasługi w formowaniu duchowym inteligencji katolickiej w Polsce i na emigracji. Na szczególną uwagę zasługuje działalność pisarska śp. Marii Winowskiej. Poprzez swe książki poświęcone postaciom Polaków i Polek zmarłych w opinii świętości otwierała ludzkie serca na wartości duchowe, uwarściwiała na Dobro i Piękno, zachęcała do życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Wpisała się na zawsze we współczesną historię Kościoła oraz dzieje kultury naszego Narodu, wiernie strzegąc i broniąc "soli polskiej ziemi".

Dziękuję śp. Marii Winowskiej za tę wspaniałą służbę nieprzemijalnym wartościom chrześcijańskim, za ukochanie Kościoła, za ofiarne apostolstwo, za przykład miłości naszej Ojczyzny.

Wspominam ze wzruszeniem moje osobiste spotkania z śp. Marią Winowską i liczne z nią rozmowy.

Modlę się za jej duszę i prpszę Dawcę Życia Zwycięzcę Śmierci, aby obdarzył ją pokojem i wieczną radością.

Rodzinie i wszystkim, których ta śmierć napęłniła bólem, z serca błogosławię: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Jan Paweł II, Papież

Po ceremonii przemówił ks.dr K. Gawron - profesor Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu. Zamieszczamy obszernie fragmenty tej homilii, gdyż w sposób szalenie wnikliwy, a jednocześnie syntetyczny ukazuje sylwetkę Zmarłej, i jej "dzieło życia".



KS. DR K. GAWRON

Homilia:

"W domu Ojca mego jest mieszkań wiele" (J 14,2)

Nie sposób dostrzec w naszym zgromadzeniu:Tego, który to powiedział; Tego, który jest Alfą i Omegą; Tego, który jest Początkiem i Końcem - Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego! Płomień paschalnej świecy - świecy Paschy - świecy Przejścia - pada na tę trumnę śp. Marii Winowskiej. Pan Istotnie przyszedł powtórnie i zabrał Ją spośród nas. Pan przygotował jej miejsce. Niech się trwoży serce nasze.

Pan przyszedł powtórnie. Po raz pierwszy przyszedł do Marii Winowskiej na polskim Podolu.

Woda Chrztu, w Kościele rzymsko-katolickim, wybudowanym tam przez Jej pradiada.

Moc Ducha Świętego - dała Jej śmiały przystęp do Boga, włożyła w jej usta to cudowne słowo: Abba-Ojczel!; zakorzeniła w jej sumieniu wspaniały żywy program: Chrystusa, który stał się w niej PDG - ale nie tylko w skrócie francuskim. PDŻ - przede wszystkim w skrócie polskim: P-rawda; D-roga i Ż-yciem!

Maria Winowska traktowała ten program bardzo na serio. Zwierając się kiedyś, na łamach pallotyńskiej "Naszej Rodziny", tak pisała: "Święci interesowali mnie od dziecka. Była w domu na Podoluogromna biblioteka ze świętobliwymi dziełami... Pławiłam się w czytaniu... Ponieważ byłam nieznosnym dzieckiem, marzyć nie mogłam nawet ani o najniższych szczeblach tej cudownej promocji, w czym zresztą utwierdzano mnie skwapliwie po każdej psocie... Aż wreszcie dorwałam się do Ewangelii... Było to istne olśnienie... Odkryłam bowiem, że świętość to nie duchowa arystokracja, ale po prostu szczyt wspinaczki przewidzianej Chrztmem". (Nasza Rodzina, 3/534).

Pisała krótko a celnie: "Człowiek nie może być sobą, bez Chrystusowej Łaski";

oraz: "Każdy święty to zawsze - rewolucja w miniaturze". (Ibidem). Starajmy się prześledzić jej współpracę z Łaską, proces jej chrześcijańskiego dojrzewania.

Maria Winowska urodziła się w miasteczku Skalat na Wołyniu (...) - 21 lutego 1904 roku. Jej ojciec Karol Winowski, radca sądowy w Tarnopolu, zmarł w 19&4 roku, zostawiając Helenę Winowską (z domu - de La Gardie), z trojgiem małych dzieci (...) Rodzina Winowskich, herbu Poria, należy do najstarszych rodzin polskich, znanych już na przełomie X/XI wieku. Helena Winowska - wychować dzieci naprawdę po katolicku) poświęciła całe swoje życie właśnie starannemu: religijnemu i patriotycznemu wychowaniu trójki dzieci (...) Maria Winowska studiowała na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, zapisała się na wydział filologii klasycznej i romańskiej. Równocześnie prowadziła studia na wydziale filozoficznym. Uwieńczyła je doktoratem z filozofii (...) Wiele serca i czasu poświęciła wtedy słynnemu ośrodkowi w Laskach k/Warszawy, współpracując m.in. z czasopismem "Verbum". Maria Winowska szybko dała się poznać jako człowiek niezwykle inwencji, filozoficznej kompetencji i chrześcijańskiego entuzjazmu. Była niewątpliwie prekursorem pięknej ewangelizacji kultury. W latach trzydziestych wyjechała do Francji. Mówi się, że była pierwszą Polką, która zdobyła doktorat z teologii. W 1939 roku wróciła na krótko do Ojczyzny, skąd, po wybuchu wojny, razem z polskim wojskiem przedostała się przez Węgry na Zachód. Brała aktywny udział we francusko-polskim ruchu oporu. Nosiła wtedy pseudonim "Glon". W tym czasie zacieśniła się bliska jej współpraca z kardynałem Augustem Hlondem (...) Jesienią 1945 roku została powołana na katedrę filologii romańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Do Polski jednak nie wróciła. Otrzymała wtedy z Polski znamieny list-orendzie, niemal testament, od kard. Hlonda: "Jedź do Rzymu i broń soli Polskiej Ziemi". Winowska udała się więc do Rzymu. Rzymskie doświadczenie- przeżycie Kościoła wywarło na niej ogromne wrażenie. Kościół wyraźnie pojawił się jej, jako coś więcej niż, jak słyszeliśmy w I czytaniu, przybytek Boga z ludźmi. Ona widziała w Kościele przede wszystkim żyjącego Chrystusa i... ukochała go bardzo.

Z Włoch Maria Winowska wróciła do Francji. Zamieszkała w gościnnym domu Sióstr Nazaretanek w Paryżu. W latach 1947-48 nawiązała też bardzo bliski kontakt z Polskim Seminarium Duchownym, gdzie gromadziła Rodaków, organizując dla nich spotkania, odczyty, coś w rodzaju Klubu Polskiej Inteligencji Katolickiej.

"Żyję dla Kościoła - mówiła - żyję dla Chrystusa w Kościele". Był to jej charyzmat. Było to jej powołanie, odkryta pasja. Jak

ją przeżywać?

W latach pięćdziesiątych Maria Winowska znalazła osobistą drogę apostołstwa, własną odpowiedź: była nią działalność pisarska. W ciągu 40 lat, od 1953 do 1993, ukazało się jej 38 pozycji książkowych (...) Za książkę "Le Fou de Notre Dame" M. Winowska otrzymała najwyższe odznaczenie dla pisarzy we Francji, a mianowicie Nagrodę Literacką Akademii Francuskiej (...) Większość z jej pozycji poświęcona jest tematowi polskiemu. Udostępniała szerokim rzeszom czytelników z całego świata "sól polskiej ziemi", życie i działalność polskich kandydatów i kandydatek na ołtarze. Ze szczególną też pasją przedstawiała Winowska los prześladowanego Kościoła, nie tylko w Polsce, ale i na Litwie oraz w Rosji. Bez przerwy była w kontakcie z tzw. "Kościołem podziemnym". Dobrze była znana rosyjskim dysydentom, utrzymywała stałe kontakty z Solżenicynem, Bukowskim, Sacharowem i wielu innymi (...) Maria Winowska cieszyła się wielkim zaufaniem kardynała Stefana Wyszyńskiego i całego Episkopatu Polski. W latach totalitaryzmu była ona na Zachodzie wielkim rzecznikiem Kościoła w Polsce. W swej bogatej działalności publicystycznej odważnie broniła praw ludzi wierzących, dementowała sianą na Zachodzie dezinformację, demaskowała wojujący oficjalny ateizm, który chciał zniszczyć Kościół. Bacznie śledziła to, co działo się w Polsce (...) Jej służba wartościom chrześcijańskim nie ograniczała się do pisarskiego warsztatu ani do kartezjańskich łamigłówek. Była ona człowiekiem głębokiej wiary, ukochania Kościoła, dyskretnej kontemplacji (ileż godzin na codziennej adoracji!) i ogromnej potęgi ducha. Pozostanie w naszej pamięci nie tylko jako wielka Polka, ale także jako piękny przykład odważnego apostołstwa świeckich, jako misjonarz współczesnej - polskiej i europejskiej kultury (...)

Pani Winowska zmarła w Niedzielę Palmową. Odważnie poszła za Chrystusem do Nowego już Jeruzalem. Godnie bowiem brnęła przez własną Golgotę, zawsze w jak najściślejszej więzi ze Zbawicielem. Chrystus Pan przyszedł powtórnie. Zabrał ją tam, gdzie jest mieszkań wiele. To Pan sam przygotował dla niej miejsce. Nie trwoży się nasze serce. Razem możemy dziś wszyscy głośno i pewnie zaśpiewać: Alleluja!

Nie sposób bowiem nie dostrzec w naszym Zgromadzeniu obecności Tego, który jest Omemą i Alfą; Tego, który jest Końcem i Początkiem; Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa! "W domu Ojca jest mieszkań wiele".

Jeszcze przed końcowym błogosławieństwem Mszy św., pan St. Orłowski, z Ambasady Polskiej odczytał postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Lecha Wałęsy, z dnia 8.04.1993 roku, o nadaniu pośmiertnie, Marii Winowskiej Orderu Odrodzenia Polski. Przemawiała również Matka Generalna Sióstr Nazaretanek - M.T.Jasionowicz, odwołując się do swych osobistych kontaktów ze ś.p. Marią Winowską w domu paryskim przy ul. Vaugirard. Niestety szczupłość miejsca zmusza do wybrania tylko fragmentów dwu głębokich wypowiedzi: pani wicemarszałek Senatu - A.Grześkowiak i ks.bp St.szymeckiego. Oto wybrane słowa z wypowiedzi pani wicemarszałek:

(...) Życie godne i pracowite, oddane Bogu, Kościołowi i Polsce wiodła ś.p. Maria Winowska. Przeżywamy nie tylko smutek jej śmierci, ale radość jej zmartwychwstania.

Paryż jest miejscem, z którego widzi się świat cały - tak powiedział Ojciec Święty podczas spotkania z Polonią w Paryżu w 1980 roku. Widzi się stąd także Polskę, jej historię, jej dramaty. A co dopiero, gdy z tej perspektywy patrzy Polak. Wtedy widzi się sprawy jakby podwójnie. I tak widziała je ś.p. Maria Winowska (...)

...Więć najściślejszą z Polską przez Kościół zachowała pani Maria Winowska.

Ojciec Święty po Mszy św. na Zaspie w Gdańsku w 1987 r. powiedział do zgromadzonych setek tysięcy Polaków:

"...staralem się w swoich słowach mówić o was i mówić za was".
Śp. Maria Winowska wiele lat mówiła i o nas i mówiła za nas.
 Była głosem milczącego Kościoła w Polsce. Mówiła i pisała
 wtedy, gdy Kościół w Polsce dotknięty był represjami i gdy zdało
 się niektórym, że można go zniszczyć.
 To, że świat wiedział to duża jej zasługa!



WICEMARSZAŁEK SENATU RP A. GRZEŚKOWIAK

Ogrom jej dyskretnej posługi na rzecz Kościoła Katolickiego w Polsce podczas II Wojny Światowej, a potem za rządów komunistycznych, można porównać z podobną działalnością w okresie zaborów, jaką prowadziła z Rzymu, księżna Zofia z Branickich Odescalchi(...) Czy można nie zauważyć także i tego, że to *ś.p. Maria Winowska* poświęciła książki i tym Polakom, którzy współcześnie wyniesieni są na Ołtarze, Pisała o św. Maksymilianie Kolbie, zanim został zaliczony w poczet Świętych. Teraz trzeba zapamiętać, że już 20 lat temu napisała książkę o siostrze Faustynie, za beatyfikację której z radością będziemy dziękować Panu Bogu w najbliższą niedzielę. Czy to tylko znajomość osób, czy też wspaniała intuicja i pewność, że znajdując uznanie w Kościele, powodowały *ś.p. Marię Winowską*, by pisać właśnie o nich.

Dzisiaj stoimy przy trumnie *ś.p. Marii Winowskiej*, mając świadomość, że żegnamy jedną z najwybitniejszych polskich kobiet ostatniej doby.

Kobiety odgrywają w historii Polski szczególną rolę. W życiu Kościoła i w życiu Narodu Polskiego wiele jest wielkich, wspaniałych kobiet. Nie brak wśród nich najwierniejszych Bogu, świadczących o godności kobiety. To kobiety, gdy nadszedł tragiczny czas polskich dziejów, brały na swoje barki trud utrzymywania rodzin, były opoką, na której budowano przetrwanie Narodu. To ich bał się każdy zaborca najbardziej. I to one - bohaterki znane i nieznane, wielkie i małe, ale zawsze niezłomne, przekazywały dzieciom, a więc przenosiły w przyszłe pokolenia - wiarę i nadzieję. Bez nich nie byłoby gniazda, nie byłoby Narodu, nie byłoby polskiego zawierzenia Panu Bogu. Ważne miejsce w poczekie polskich kobiet - katoliczek należy do *ś.p. Marii Winowskiej*. W dziejach katolickiej filozofii i teologii w Polsce nie było przed nią kobiecego umysłu tak głębokiego i błyskotliwego, a jednocześnie praktycznego. Pisała z talentem, pięknie.(...)

Teraz czas trudnego budowania Polski wolnej, teraz, gdy z taką siłą chce się odrzucić z polskich dziejów, to co chrześcijańskie, teraz gdy w Polsce nasiliła się walka o duszę człowieka - szukamy dróg obrony wartości chrześcijańskich. Szukamy także ludzi, takich, którzy zawsze byli jedno - byli w Panu Bogu w każdy czas - ten życia prywatnego i ten - życia publicznego. *Ś.p. Maria Winowska* stanowi dla nas wzór godny naśladowania. Jako Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polski oddaję Jej

hołd. Dziękuję Panu Bogu za Jej życie, za Jej działania, stanowiące trwałą dorobek polskiej kultury chrześcijańskiej. I wybrane fragmenty świadectwa złożonego przez delegata Episkopatu Polski, ks.bp St.Szymanieckiego:
 (...) - jako przedstawiciel Episkopatu Polski i Kościoła w kraju,



KS. BP ST. SZYMECKI

przekazuję wyrazy współczucia wszystkim, których śmierć *ś.p. Marii Winowskiej* boleśnie dotknęła, przekazuję zapewnienia o pamięci modlitewnej i słowa pełne czci dla wielkiej pisarki katolickiej, wielce zasłużonej dla Narodu polskiego i dla Kościoła w Polsce. Przekazuję uczucia wdzięczności Kościoła w Polsce, jak też rodaków rozproszonych po całym świecie za wielkie dzieło życiowe, za postawę wierności narodowym i chrześcijańskim ideałom i wartościom.(...)

Ś.p. Maria Winowska wyczuwała potrzeby świata i wiedziała, że świat potrzebuje proroków posłanych przez Boga, odważnych nauczycieli wiary i świadków Niewidzialnego...

Swoje pióro, umiejętności literackie, oddała na służbę proroków naszych czasów. Poznawała ich, przekazywała ludziom ich orędzie. Do tych proroków naszych czasów zaliczała ostatnich papieży Pawła VI, Jana Pawła II, wielkich biskupów, a wśród nich Prymasa Tysiąclecia, założycieli zgromadzeń i męczenników: Maksymiliana Kolbe, Brata Alberta, Teresę Ledóchowską, Edmunda Bojanowskiego i wielu innych (...) W ten sposób spełniała swoje posłannictwo i urzeczywistniała swoją wizję życia społecznego, które to życie nie może być prawdziwe, nie może być ludzkie, nie może być sprawiedliwe, piękne, dobre - jeżeli nie opiera się na wartościach chrześcijańskich, wydobytych z Ewangelii.

Chętnie pisała o polskich prorokach... Byli to prorocy polskiej ziemi, jej ziemi. Nosila w sercu ogromną miłość do chrześcijańskiej Polski - do tej Polski umęczonej, zranionej, zagrożonej w tym, co miała najcenniejszego: w swojej wierze i wierności Bogu.(...) My Polacy jesteśmy jej za to ogromnie wdzięczni... za obronę i ratowanie polskiej kultury, wspaniałego dziedzictwa pokoleń minionych i tysiącletniej tradycji. Za obronę Ewangelii na polskiej ziemi..., za ubogacenie naszej kultury. Nie tylko naszej kultury - właściwie kultury całej Europy. Tej kultury, która stanowi i wyznacza tożsamość poszczególnych narodów.(...)

Pisząc swoje książki, *Maria Winowska* nie zawsze posługiwała się językiem polskim ... Pisała w różnych językach... treści jednak najczęściej były polskie. Ale nie to jest istotne. Ojczystym językiem *Marii Winowskiej* było chrześcijaństwo. Tę zrodzoną w pielgrzymce Europę, darzyła najwspanialszym językiem - językiem Ewangelii. Za ten wspaniały charyzmat wdzięcznie chylimy czoła z czcią i miłością.

Po Mszy św. ciało *ś.p. Marii Antoniny Winowskiej* zostało przewiezione na cmentarz w Montmorency, gdzie już tyle wielkich duchów polskich czeka na ciało zmartwychwstanie.

Ks. Wacław SZUBERT



□ Referendum w sprawie zaufania dla Borysa Jecyna przyniosło zwycięstwo Prezydenta Rosji. Jego główny przeciwnik R. Chasbulatow, przewodniczący parlamentu, zapowiedział jednak zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Ludowych dla podważenia wyników referendum.

□ 43,4 miliarda dolarów pomocy obiecali dla Rosji ministrowie siedmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów świata obradujących w Tokio.

□ Prezydent Ukrainy Leonid Krawczuk wydał dekret zezwalający na działalność zdelegalizowanej w 1991 roku partii komunistycznej.

□ Po zabójstwie przywódcy partii komunistycznej, Republika Południowej Afryki była widowiskiem starć rasowych. O zabójstwo jest posądzony Janusz Waluś - obywatel RPA. Polska mniejszość w RPA obawia się aktów zemsty ze strony murzyńskich ekstremistów.

□ Ponad 80 wyznawców sekty Davida Koresha dokonało samospalenia w czasie ataku FBI na ich farmę w Teksasie.

□ Bill Clinton, po 100 dniach urzędowania jest najmniej popularnym prezydentem USA. Tylko 49 % ankietowanych jest skłonnych wystawić mu pozytywną ocenę.

□ W ciągu ostatnich dwóch lat produkt narodowy na Litwie zmalał dwukrotnie. Produkcja przemysłowa spadła o 55%, a rolna o 39%.

□ 83% Włochów opowiedziało się w referendum za większościami systemem wyborczym. Skorumpowany system polityczny I Republiki został przez większość głosujących odrzucony.

□ Węgry podejmą się organizacji światowej wystawy EXPO-96, która odbędzie się w Budapeszcie.

STEREOTYPY I RZECZYWISTOŚĆ

Jacy jesteśmy? Niesolidni, prowincjonalni. Czy też dzielni, gotowi do poświęceń, do porywania się na rzeczy niemożliwe. Czy też jesteśmy jednymi i drugimi. Niezdolnymi do budowania, mozolnej, codziennej pracy i zarazem bohaterami, gotowymi do burzenia zastałych murów. W Europie panuje stereotyp Polaka bohatera, romantycznego i stereotyp Polaka niepotrafiącego wybić się ponad własne utyskiwanie. Narodu ludzi cierpiących i zarazem narodu nie budzącego zaufania.

Najlepszą prasę Polacy mieli w stanie wojennym. Świat nam współczuł, wyciągał dłoń, maszerowaliśmy w aury bohaterów. Gdy komunizm padł nastąpiła szara codzienność. Wczorajsi bohaterowie zaczęli być niewygodni. Najboleśniej mogli się o tym przekonać emigranci, *parasol ochronny*, został z nad nich zwinięty. Byli wśród nas tacy, którzy chcieli żyć na kredyt, liczyli na to, że za bohaterstwo świat będzie długo wdzięczny. Szara codzienność rządzi się innymi prawami. Przekonali się o tym emigranci, których los rzucił zagranicę po zakończeniu II wojny światowej, przekonali się o tym emigranci świeżej daty. Rzeczywistość jest twarda i brutalna.

Szufladkowanie narodów według obiegowych stereotypów jest uproszczeniem. Wystarczy jeden przypadek na tysiąc, aby cechę uogólnić. Raz przyklejona łaska staje się balastem. Warto więc postawić sobie pytanie: czy robimy wszystko, aby odeprzeć zarzuty. Wystarczy przekroczyć polską granicę z zachodu czy południa, aby ukazały się nam sterty śmieci, brak toalet itp. Wystarczy odwiedzić typową rodzinę w kraju, aby na stole znalazła się czysta wypiłana przy dzieciach, w ilościach przekraczających granicę rozsądku. Jeśli Kościół polski jakąś porażkę to właśnie dotyczy ona kampanii antyalkoholowej. Polak-pijaczek to nie stereotyp, to rzeczywistość. Pod tym względem w III Rzeczypospolitej niewiele się zmieniło. Tłumaczenie się trudnymi dziejami, rozbiorami, okupacją i komuną jest bez sensu. W każdym razie dla tych, którzy patrzą na nas z boku. Jest coraz więcej powodów, aby na Polskę patrzeć krzywo i w dodatku nie ma okupanta, aby obarczyć go winą.

W królującej nam miłościwie wolności odżył, czy też narodził się w stereotyp

Polaka - warchoła. Warcholstwo święci dziś w Polsce triumf i nie obejmuje jednej warstwy, nomenklaturowej, jak za czasów komunistycznych. Rozlało się warcholstwo od dołu do góry i z powrotem. Jest to największe nieszczęście III Rzeczypospolitej.

Warcholstwo końca XX wieku. Żyje zakamuflowane, skryło się za fałszywie pojmaną wolnością i niezależnością; Toczy nasze życie niczym rak. Warcholi minister, poseł, dziennikarz, ich wzorem idą, przeciętny zjadacz chleba, pospolici złodzieje i bandyci. Patriotyzm, dobro ojczyzny, narodowe świętości, wartości, które dla pokoleń Polaków były oparciem w najtrudniejszych momentach, dziś nie mają znaczenia, zostały i zszargane. Warchol może buszować według własnych wskazań. Nie ma dymu bez ognia, warcholstwo swoje apogeum przeżywa dziś. Niejako w majestacie prawa, demokracji. I to jest najbardziej przerażające. Władza nabrała wody w usta. Tym samym staje po stronie warchoła. Współtworzy warcholstwo.

Znakomity francuski mediewista Georges Duby podkreśla, że w Polsce tożsamość narodowa była zawsze głęboko katolicka. *Polska - czytamy w "Temoignage Chretien" - opierała się carowi, a potem Stalinowi, właśnie dzięki religii katolickiej. Wielkim architektem upadku imperium radzieckiego jest papież. Kardynałowie, którzy wybrali Karola Wojtyłę, chyba nie zdawali sobie sprawy, że zmieniają bieg historii europejskiej.*

Ostatni przywódca PRL okazali się na tyle sprytni, że wykorzystując niezdecydowanie zwycięzców polskiej rewolucji przystąpili do niszczenia tego, co było największą siłą Polaków. Atak na wszystko, co katolickie był atakiem na tożsamość narodową, osłabił narodowy instynkt. Społeczeństwo jest zniechęcone a elity skłócone. Świat patrzy na Polaków i nie wiry. Zamiast radować się wolnością, Polacy warcholą. Zamiast budować, niszczą. *To, - powtórzmy raz jeszcze za francuskim historykiem co - było fundamentem, rozsadzają własne korzenie.* Pozostaje nadzieja, że jednak papieskie zawołanie *miłujcie się weźmie górę.*

Jerzy KLECHTA

PANI MARIA

Wspomnienie o Marii Winowskiej

Wiesz, ja śmierci się nie boję - mówiła pani Maria - dziesięć lat temu, dając mi kopertę z polską ziemią... na swój pogrzeb.

Nie zapomnij, - powiedziała - ależ Pani Mario, jeszcze Pani nie umiera, - śmiałyśmy się obie. Wzięłam tę ziemię trochę ze wzruszeniem, trochę z niedowierzaniem...

W ostatni wtorek, gdy spełniałam jej wolę wysypując na Jej trumnę tę odrobinę ziemi z Warszawy i piasku z nad polskiego Bałtyku, towarzyszyło mi wzruszenie, znając dobrze panią Marię i Jej zaangażowanie dla Polski, a zarazem Jej niemalże *święte* do niej przywiązanie, trudno było nie mieć ściśniętego serca. Odchodził człowiek tak wyjątkowy, a tak stroniący od rozgłosu, właściwie mało znany.

Pani Maria lubiła wypyttywać się o to, czy ktoś czegoś nie potrzebuje, czy wszystko w porządku, czy *twoja Mama zdrowa...?*, takie pytania, ale dzięki temu gdy znało się ją lepiej, stawała się po prostu kimś bardzo bliskim, częścią rodziny...

Lubiła otaczać się młodzieżą, *przyszłością świata*, nazywać się - przybraną mamą - miała mnóstwo *swoich chłopców, swoich dziewcząt* i to w każdym środowisku. Miała sekrety, które jednak czasami, wtajemniczonym i *zaufanym*, przekazywała... Tak jak kiedyś uciekła z obłąkanej Warszawy, na rozkaz i tylko z plecakiem... tak do końca, jej skromny pokój, który wynajmowała u sióstr Nazaretanek w Paryżu, pozostał jak gdyby przedsiönkiem, poczekalnią do podróży... tej najważniejszej. Walizki zamykające wspomnienia i różnorodne dokumenty, łóżko, szafa, stół i półki z książkami, gdzie ona jedna tylko mogła się odnaleźć... maszyna do pisania, mechaniczna, wystukująca godzinami, dniami i nocami, dzieła...

Pani Maria miała fantastyczną zdolność koncentracji i wyłączania się zupełnie ze wszystkiego, kiedy siadała do maszyny - *warsztatu* - jak mówiła. Ciągłe coś miała na *warsztacie*; nawet w szpitalu, dzieląc się ze mną spostrzeżeniami, na które odpowiadałam jak mogłam by ją pocieszyć, miewała nagle *błysk w oku* i szczerą wolę ... napisania następnej książki.

Znając świetnie kilka języków, w oryginałach czytała poezję, sztuki teatralne czy Ewangelie i gdy się ją odwiedzało

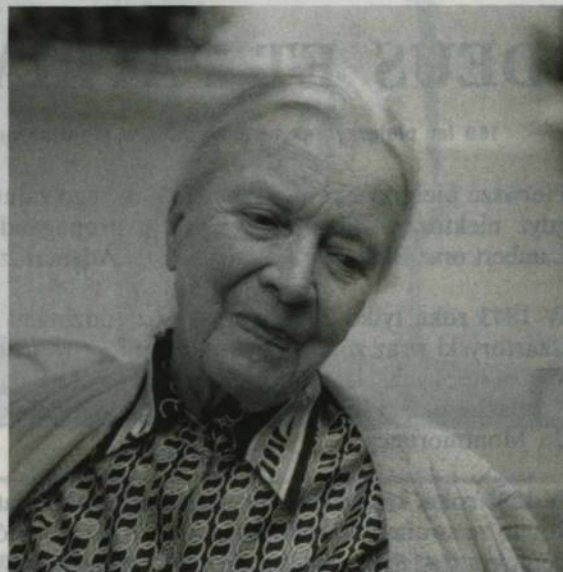
niespodziewanie jak to robiła często, wczytana w jakieś greckie dzieło, - mówiła nagle, całkiem poważnym a zarazem rozbajającym tonem, - *a ty? nie znasz greckiego? Szkoda! Bo wiesz, te wszystkie tłumaczenia, nie zdają jednak egzaminu...*

Gdy przyprowadzałam ją na obiad do siebie lub przyjaciół, opowiadała o różnych sprawach świata: o Japonii, gdy był ktoś z obcych, czy o jej Libanie, czy o cierpiącym Wietnamie, gdy znalazł się wśród nas Wietnamczyk, stawała się bardzo bliska wszystkim, a jej głos, powolny, jasny z małym akcentem gdy mówiła po francusku, jej humor wreszcie jej *des piques gentille*, jak mówiła, które lubiła rzucać, sprawiły, że wszyscy wspominają ją bardzo serdecznie i z uśmiechem.

Bardzo lubiła Ogród Luksemburski, w którym spędzała godziny, kontemplując przyrodę i otoczenie, sama lub w towarzystwie. Miałam dużo takich chwil spędzonych z nią na rozmowach. Dowiedziałam się wiele o jej życiu, chociaż przychodziło to z trudem, tak bardzo pani Maria chciała być biograficzną zagadką... i chyba nią trochę pozostanie. Żyć chciała przez postacie, które przewijały się w jej książkach. Gdy któregoś popołudnia opowiadała, bardziej wylewna, o sobie, o rodzinie, o swoim powołaniu, o swych książkach, - *zdziwiona* moją ciszą, nagle urwała - *dlatego to ja tyle mówię a ty nic? o dobrze, tyle na dzisiaj, a następnym razem opowiem ci więcej.*

Tak na przykład, jednym razem dowiedziałam się o wuju L., który jako protestant miał trudności ze zrozumieniem dogmatu Niepokalanego Poczęcia Marii Panny. Opowiedziała mi pani Maria o jego przedziwnym nawróceniu, które w jakimś sensie opisuje w książce *Les voleurs de Dieu*, w opowiadaniu *Pere Alexandre*. Umiała obserwować życie i rzeczywistość, i przekazywać je w książkach, które wydawały się - nieprawdopodobne - a były prawdziwe, jak jej życie; tak mówiła - *widzisz, ja miałam bardzo dziwne życie i niezrozumiałe... i dopiero Pan Bóg mi pewne rzeczy wyjaśnił...*

Zaskakująca wiedza i zarazem skromność pani Marii, gdy lepiej się ją poznało,



MARIA WINOWSKA

FOT. :W. Ł. H.

dodaje wartości jej dziełu, gdyż nie pisała tylko o świętych i o bohaterach naszych czasów, ale starała się też ich naśladować. Jej dzieło ma więc siłę świadectwa, jak jej skromne życie. Jak wreszcie jej cierpienie w ostatnich miesiącach, jej dzielność przybliżają do każdego człowieka, a zarazem do Mistrza, którego wybrała - Chrystusa.

Zaangażowana była pani Maria w dialog między religiami, troszczyła się o Liban, o Jugosławię, o Polskę, o Kościół wreszcie, który - *jest często obiektem napaści złych sił... nie tylko z zewnątrz, ale również od środka... Jedynej rzeczy jakiej szatan nie może imitować to Miłosierdzie Boże*, powiedziała pani Maria gdy zapytałam, w jaki sposób orzeka się świętych...

Będąc na rekonwalescencji w Bretanii w 1990 roku, pani Maria bardzo była wzruszona serdecznością jaką jej okazali członkowie foyer z ojcem Van der Borgh. *Chcesz moje wrażenia? Otóż uważam, że wogóle, w całości jest to naprawdę Boże dzieło (...) nie ma w tym nic sztucznego (...), stwierdziłam że te, które by można nazwać siostrami, ale to nie jest zakon w stylu ogólnym; one mają ogromną swobodę ruchu (...), a jednocześnie poczucie obowiązku w stosunku do ludzi, tych którzy się przemykają czy przychodzą do nich... Tu chodzi o to, żeby odnaleźć Chrystusa w ludziach, w sprawach które są naszymi sprawami, z tym co się dzieje, a także i przede wszystkim w dziejach świata...*

Całość rozmów z M. A. Winowską ukaże się prawdopodobnie w odrębnym zbiorze.

W. Ł. HOBORA

DEUS ET PATRIA (2)

150 lat pielgrzymek na cmentarz w Montmorency (c.d.)

Pierwsze pielgrzymki nie wzbudzą dużego zainteresowania, gdyż niektórzy widzą w nich akcję propagandową Hotelu Lambert oraz Biblioteki Polskiej księcia Adama Czartoryskiego.

W 1843 roku tylko 24 emigrantów z rodzinami oraz Księżę Czartoryski wraz ze swą żoną uczestniczy w uroczystościach. W następnych latach pielgrzymki nabierają większego rozmachu dzięki lepszej informacji i udogodnieniom dojazdu do Montmorency.

W 1844 roku, książę Czartoryski, liczący już 75 lat, przyjeżdża konno ze swoimi bliskimi. Łącznie - 58 osób, wśród nich kilku demokratów o ideach uważanych za postępowe w owych czasach.

Od 1845 roku, Polskie Towarzystwo Literackie i Biblioteka Polska stają się formalnymi organizatorami uroczystości. Oprócz Polaków również i Francuzi oraz wszyscy przyjaciele Polski zaproszeni są do Montmorency, z merem tego miasteczka na czele. Około 200 osób gromadzi się w Kolegiacie Św. Marcina.

Od lat pięćdziesiątych XIX wieku, wizyta na cmentarzu po Mszy św. i składanie kwiatów na grobach staje się tradycją o charakterze zdecydowanie patriotycznym i religijnym, którą potem stale podtrzymywano i rozwijano.

2 maja 1853 roku, na zebraniu Rady Szkoły Polskiej, Adam Mickiewicz, Prezes Wydziału Historycznego nawołuje i młodzież polską do udziału w uroczystościach pielgrzymkowych.

W drugiej połowie XIX wieku ważniejszymi wydarzeniami dla stałych uczestników pielgrzymek i Emigracji Polskiej są: pogrzeb Adama Mickiewicza 21 stycznia 1856 oraz exhumacja i przewiezienie prochów poety z cmentarza w Montmorency na Wawel.

Od lat pięćdziesiątych XIX wieku, konflikty polityczne słabną i przedstawiciele różnych nurtów politycznych emigracji uczestniczą w pielgrzymkach. Jak głębokie i łączące są wtedy słowa wypowiedziane w 1858 roku w Kolegiacie przez Ks. Freppel'a, profesora Sorbony: *Rodzimy się pod niebem, które było niebem naszych ojców; rodzimy się na ziemi, którą nasi przodkowie zdobyli krwią i mieczem; rodzimy się potomkami ludzi, którzy nam przekazali ziemię, historię, narodowość, tradycje, jednym słowem wszystko, co stanowi ojczyznę, dlatego ojczyzna jest przedłużeniem rodziny; (...) każdy człowiek jest członkiem tego dużego ciała, które nazywamy ludzkością; nauczanie świata tego braterstwa, które wychodzi poza granice jakiegoś terytorium jest chwałą chrześcijaństwa (...). Nie ma i nie może być nic tak uniwersalnego na ziemi jak religia (...). Dlatego Kościół Katolicki jest wspólną ojczyzną, w której wszystkie narody powinny się spotkać, by znaleźć w niej to, co je łączy, nie zapominając o tym, co je różni.*

Anna LUCKA
Pierre FALQUET



MONTMORENCY MAJ 1991

150 PIELGRZYMKA POLAKÓW DO MONTMORENCY

W niedzielę 16 maja 1993 odbędzie się 150 tradycyjna pielgrzymka do Montmorency, organizowana wspólnie przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, Polską Misję Katolicką, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, oraz przez Księży Pallotynów. Gmina Montmorency, chcąc podkreślić w sposób uroczysty tę rocznicę i oddać hołd tym wszystkim Polakom, którzy przez 150 lat zaznaczyli swoje przywiązanie do tej miejscowości, nada w dniu pielgrzymki, Ich imię jednemu ze skwerów miasta.

Tegoroczny program będzie wyjątkowy.

Godz. 10.00 - Inauguracja *Square des Polonais* przy Bld de Verdun - blisko cmentarza *Les Champeaux* - w obecności osobistości francuskich i polskich.

Godz. 11.15 - Uroczysta Msza święta koncelebrowana w Kolegiacie Saint-Martin w Montmorency przez Księdza Prałata Stanisława Jeża, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Homilię wygłosi Ksiądz Prałat Witold Kiedrowski.

Godz. 13.00 - Uroczystość na cmentarzu polskim *Les Champeaux*. Złożenie kwiatów na grobach zasłużonych Polaków.

Godz. 14.00 - Spotkanie uczestników pielgrzymki w domu Księży Pallotynów *Centre du Dialogue* w Montmorency, 34, chemin des Bois-Briffaults, z udziałem osobistości francuskich i polskich.

Godz. 17.00 - Koncert w Kolegiacie, uwzględniający dzieła kompozytorów polskich.

Godz. 18.30 - Zakończenie uroczystości.

Liczmy na jak najszerszy udział Polonii i przyjaciół Francuzów.

Dojazd do Montmorency: z dworca Gare du Nord, regularnie odchodzi pociąg podmiejski w kierunku ERMONT-EAUBONNE; dojechać do stacji ENGHYEN-LES-BAINS (czwarta stacja od Paryża, jedzie się około 10 minut). Na dworcu udać się do autobusu N°13, który jedzie przez Montmorency, w kierunku DOMONT.

Kolegiata (Collégiale): wysiąść na przystanku SAINT-VALERY.

Cmentarz (Cimetière): wysiąść na przystanku VERDUN.

Centre du Dialogue: wysiąść na przystanku CHAMPEAUX-ECOLE.

Specjalne autobusy będą czekały w niedzielę 16 maja przed Kościołem Polskim, przy 263 bis, rue Saint-Honoré; odjazd o godz. 8.30. Bilety można nabywać u Brata Władysława do soboty 15 maja. Cena biletu w obydwie strony: 60 franków.

RECITAL GITAROWY W KOŚCIELE ŚW. GENOWEFY

W polskiej kaplicy św. Genowefy, w XVI dzielnicy Paryża, dnia 28 marca, odbył się recital na gitarę klasyczną, wykonany przez Philippe Dumondel. Artysta jest profesorem gry na gitarze, zdobywcą pierwszej nagrody Wyższej Szkoły Muzycznej w Ville d'Avray, wychowankiem Włoskiej Akademii Muzycznej ze Sieny, Międzynarodowej Akademii w Salzburgu. Na swym koncercie paryskim interpretował dzieła Silviusa Weiss, Heitora Villa-Lobos i Manuela Marii Ponce.

opr. B. PŁASZCZYŃSKA



Philippe DUMONDEL

ZJAZD POLSKICH TOWARZYSTW KOBIECYCH

22.04.br. w Bruay La Buissiere odbył się Walny Zjazd Związku Polskich Towarzystw Kobietych w Północnej Francji. W zjeździe uczestniczyło 90 delegatek (więcej o 12 niż poprzednim razem). Spotkanie rozpoczęło się o godz. 11, Mszą św. w kościele Św. Barbary. Homilię wygłosił ksiądz Podhoredecki, mówił w niej o bogatych tradycjach towarzystw kobiecych, nawoływał do ich dalszego kultywowania, podkreślał rolę współpracy polskich środowisk emigracyjnych, mówił o roli Matki Polki na obczyźnie. Po Mszy św., w miejskiej Salle de Fête uroczysty obiad przygotowały Polki - członkinie Związku. W trakcie odbywających się obrad ustępujący zarząd złożył sprawozdanie - mimo, iż ilość członkiń Związku - Polek zmniejszyła się (z 2416 do 2323), jego działalność była bardzo ożywiona i prężna, m.in.: Związek otoczył opieką 116 potrzebujących osób, jak również aktywnie uczestniczył w większości akcji i spotkań środowisk polonijnych. Po udzieleniu zarządowi absolutorium, zgromadzenie wybrało nowe władze na czele, których ponownie stanęła pani prezes H. Meger. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: pani Budzyń - honorowa prezeska Związku; kapelan Związku - ks. Przybycki; ksiądz prowincjał Guzikowski; prezes Związku Mężów Katolickich - pan Borgus; były dyrektor Narodowca pan Kwiatkowski, pani Jankowska - prezes Bractwa Żywego Różańca. Prezes Kongresu Polonii - pan Natanek przesłał życzenia z Polski.

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

17 i 18 maja 1993 roku przypadają:

10 rocznica święceń Ks. J. CIĄGŁO

10 rocznica święceń Ks. A. PTASZKOWSKIEGO

5 rocznica święceń Ks. R. SARZYŃSKIEGO

Z tej okazji rektor PMK we Francji, ks. prał. Stanisław Jeż i redakcja "G.K." przesyłają Jubilatom życzenia wielu łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

ŚWIAT NALEŻY DO WAS

ZNIŻKI NA BILETY LOTNICZE

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONNY

OD 790 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, TYLKO DLA MŁODZIEŻY PONIZEJ - 26 LAT.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIŻKĄ, DLA UCZNIÓW-LICEALISTÓW ORAZ STUDENTÓW PONIZEJ - 26 LAT

DODATKOWE KORZYŚCI

W NASZYCH AGENCJACH MOŻECIE NABYĆ BILETY NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE ZE ZNIŻKAMI UDZIELANYMI PRZEZ WASTEELS. WASTEELS RÓWNIEŻ PROPONUJE **POLRAIL-PASS** KARTĘ DAJĄCĄ MOŻLIWOŚĆ ZWIEDZENIA POLSKI W CIĄGU 8, 15, 21, DNI.

WYNAJEM SAMOCHODÓW

PO PRZYBYCIU DO POLSKI MOŻECIE WYNAJAĆ SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJE WASTEELS, PŁACICIE WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DOSTAJECIE DO DYSPOZYCJI NA MIEJSCU, BEZ LIMITU KILOMETRAŻU.

* ZASTRZEŻENIE: SIĘ MOŻLIWOŚĆ ZMIAN CEN 01-02-93



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris	(1) 42 61 53 21
5, rue de la Banque	
75005 Paris	(1) 43 26 25 25
113, boulevard Saint-Michel	
75005 Paris	(1) 43 36 90 36
8, Boulevard de l'Hôpital	
75006 Paris	(1) 43 25 58 35
6, rue Monsieur le Prince	
75009 Paris	(1) 42 47 09 77
12, rue La Fayette	
75011 Paris	(1) 49 29 99 27
91, Boulevard Voltaire	
75012 Paris	(1) 43 43 46 10
2, rue Michel Chasles	
75012 Paris	(1) 43 45 85 12
3, rue Abel	
75012 Paris	(1) 40 04 67 51
193 à 197, rue de Bercy	
75016 Paris	(1) 42 24 07 93
6, chaussée de la Muette	
75016 Paris	(1) 45 04 71 54
58, rue de la Pompe	
75017 Paris	(1) 42 27 29 91
150, avenue de Wagram	
75018 Paris	(1) 42 57 69 56
3, rue Poulet	
75020 Paris	(1) 43 58 57 87
146, boulevard Mémilmontant	
78000 Versailles	
4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
78500 Sartrouville	
88, avenue Jean Jaurès	(1) 39 57 40 00
92000 Nanterre	
Univers. Paris X - Bât E - sortie RER	(1) 47 24 24 06
93190 Livry-Gargan	
17, boulevard de la République	(1) 43 02 66 11
93200 Saint Denis	
5, place Victor-Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 Saint Denis	
15, place Victor Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 Drancy	
68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94400 Vitry-sur-Seine	
21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 Champigny sur Marne	
38, av. Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 1/2/93/1

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem marki Setra do Poznania, Łodzi, Kielc, Sandomierza, Lublina. Cena 390F; A.R. 690F. Informacja, rezerwacja codziennie (8.00-22.00). Paryż, tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!

* **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!

* **AWEX AGROKOMPLEKS w niedzielę, środy, piątki do Lublina, Kraśnika, Stalowej Woli, Tarnobrzega, Sandomierza. W niedzielę do Poznania, Łodzi, Piotrkowa, Kielc. W środy do Wrocławia, Opola, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa. W piątki do Wrocławia, Piotrkowa, Radomia, Puław, Rzeszowa. Tel. 43.38.67.29.**

* **NOCNA PODRÓŻ.** Przejazdy autokarami (z WC): Wrocław, Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów. Wyjazdy w każdą sobotę. Informacja, rezerwacja codziennie 9.00 - 18.00: tel. Paryż 44.73.01.10. I 43.41.77.30.

* **BUS - und TOURISTIKSERVICE.** Ekspresowe przejazdy w niedzielę do: Gdańska, Gdyni, Słupska, Koszalina, Szczecina, Elbląga, Malborka, Chojnic, Płk, Stargardu Szcz. - tel. 43.38.67.29

Polskie wędliny

* **MANOREK,** producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M^e Mairie des Lilas) oraz we wtorek, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bois, na przeciwko RER Aulnay s/s Bois. Informacje tel. 43.05.97.36.

Praca

* Opleka nad dziećmi i sprzątanie - 12 godzin tygodniowo - za pokój + karta metra - Mme.Bommelaer, tel.39 50 10 59.

* **URGENT** Recherche personne serieuse pour garder bebe plus menage. Francals souhaite. Mme Chabbert tel. Bureau: 45 55 05 92, le soir: 45 22 26 71.

* Firma zajmująca się sprzątanem biur i lokali zatrudni natychmiast kobietę i mężczyznę (z prawem jazdy) na pełen etat. Warunek - uregulowany pobyt. Tel.69.21.12.28.

* Firma remontowa zatrudni fachowców - z 3 letnim stażem - elektryków, murarzy, malarzy, itp. Wymagane: karta pracy, minimalna znajomość j. Francuskiego. Tel. 45.92.27.59.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystość rodzinne. 18, Rue Vieille du Temple - 75004 Paris - tel. 42.78.38.25. M^e St Pau lub Hotel de Ville.

Lekcje

* Lekcje Indywidualne j. francuskiego - tel. 45.56.01.46.

* Lekcje j. francuskiego Indywidualne i grupowe (4 - osobowe) dla początkujących i zaawansowanych w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplomy na Sorbonie, specjalista w nauczaniu j. fr., metody audio-wizualne). Tel.43.36.38.33, Paryż V.

* Tłumaczenia z j. francuskiego i z j. polskiego przez mgr filologii romańskiej Tel.: 40.25.00.17 - po godz. 20.00 lub 42.30.95.88 (od godz. 9.00-17.00)

* Association "NAZARETH" organizuje kurs j. francuskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zajęcia rozpoczynają się w dn. 5 maj 1993 r. o godz. 19.30. - 68, rue d'Assas (Paryż VI). Tel. 43.03.38.33 lub 46.63.32.92

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

* Ste EDKO, 45160 OLIVET - szlifowanie, lakierowanie parkietów. Gwarancja jakości usług - assurance decennale. Region Paryski i w promieniu 60 km o ORLEANU - koszty przejazdu gratis. Tel. 38.69.29.49; Fax. 38.63.49.90.

Nieruchomości w Polsce

* Sprzedam dom jednorodzinny k.Kraśnika, woj. Lublin (ok. 110.000 F). Tel. 46.83.06.82.

Inne

* Do wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe, 3 km. od Vichy, dla 3 osób - w willi otoczonej parkiem - 1.000FF - za 1 tydzień. Tel. (16) 70.98.63.35.

* Dwa pokoje, na okres letni, wynajmę - w BERCK - sur - MER. Tel. 21.09.55.8

* Polka 56 l. zamieszkała od 33 lat we Francji, pragnie nawiązać kontakt rodakami we Francji i w Kraju. Tel. (16) 70.98.63.35.

* Co niedziela sprzedaż **cgietek** w Parafii Polskiej w Paryżu - pocztówka 1 F, - pin's 20 F - przez Stow. **Les Amis de St Casimir - 65, Rue du Chevaleret 75013 Paris. - CCP 9 951-04 R PARIS**

KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY

POLSKIE ORGANIZACJE KOMBATANCKIE

Zapraszają Rodaków wschodniej Francji do wzięcia udziału w uroczystości na Mont St Pierre.

Na wzgórzu tym, stol krzyż lotaryński, a w jego podstawę wmurowane są trzy marmurowe tablice: francuska, amerykańska i polska, upamiętniające walki żołnierzy tych narodów w obronie i wyzwoleniu Lotaryngii.

Tegoroczna uroczystość odbędzie się w sobotę 22 maja o godz. 15. 00. Wezmą w niej udział deputowani, merowie, władze cywilne i wojskowe, duchowieństwo, przedstawiciele armii i weteranów amerykańskich, a ze strony polskiej Konsul Generalny RP ze Strasbourga. Organizacje polskie prosimy o wydelegowanie pocztów sztandarowych. Poza tym uroczystość uświetni kompania honorów oraz orkiestra.

W programie - wciągnięcie na maszt flag narodowych przy dźwiękach hymnów: francuskiego, amerykańskiego i polskiego, modlitwa w trzech językach, złożenie wieńców.

Tym, którzy tam jeszcze nie byli, pragniemy podać, że Mont St Pierre znajduje się w pobliżu miejscowości Villiers Stoncourt. Z Metz jechać w kierunku Morhange (tablice Mont St Pierre - vestige romaine). Po dodatkowe informacje, dzwonić: Tel. 87. 38. 10. 98

C. Kurowski - prezes

Tegoroczny **DZIEŃ SKUPIENIA** dla RODZIN, organizowany przez Francuską Sekcję Polskiej Rady Duszpasterstwa Zachodniej Europy, odbędzie się w Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferte sous Jouarre - 60 km. od Paryża, (tel. 60.22.03.76.) w niedzielę 30.V. br. Zainteresowani mogą uzyskać informację pod numerem tel. 34.65.08.83., u pani B. Piaszczyńskiej. Szczegóły w następnym numerze Głosu Katolickiego.

WYJAZD DO LOURDES

Polska Misja Katolicka organizuje wyjazd do Domu Polskiego - Belleville -

1. na Wniebowstąpienie : 19 - 23 maja

2. na Zesłanie Ducha Św. : 28 - 31 maja

Koszt 1.100 FF

Informacje: tel. 42.60.07.69

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI - FORT MONHON PLAGE -

Organizują Siostry Szarytki

od 8 - 30.VII br.

Tel. 45 83 55 26



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM AUTOKAREM DO POLSKI

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY.
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrze, Bytomia,
Chorzowa, Bielska, Łodzi

CENY JUŻ OD 650 F W OBIE STRONY
WYJAZDY: W CZWARTKI, PIĄTKI, SOBOTY, NIEDZIELE

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELE

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic

La Pologne en direct
TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia



POLSKA ↔ FRANCJA

* LICENCJONOWANE * LUKSUSOWE * LINIE AUTOKAROWE *

PARIS - LILLE - POZNAŃ - KONIN - ŁÓDŹ - WARSZAWA

Wjazd z PARYŻA: wtorek, sobota, niedziela

PARIS - LILLE - ZIELONA GÓRA - WROCŁAW -

- OPOLE - GLIWICE - KATOWICE - KRAKÓW

Wjazd z PARYŻA: w każdą niedzielę

Powroty z WARSZAWY: w wtorki i piątki
z KRAKOWA: w wtorki i piątki

5, rue Turbigo
75001 PARIS

☎ : (1) 45.08.12.25 BILLY-MONTIGNY - ☎ : (16) 21.20.22.75 LILLE - ☎ : (16) 20.29.05.05

GABINET ADWOKACKI

mecenasa Piotra DMOCHOWSKIEGO

- rozwoły we Francji,
- dochodzenia odszkodowań za obrażenia cielesne
- i śmierć w wypadkach drogowych i przy pracy
- obrona przed francuskimi sądami karnymi
- i w innych przypadkach

tel.: 39.58.32.47

wizyty proszę umawiać telefonicznie!!

253, avenue Daumesnil - 75012 PARIS
można mówić i pisać po polsku

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

28 kwietnia 1993 r.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary z parafii

Ks. Dobroć Władysław S.Ch.
- Montigny en Ostrevent 5.200 F

Ks. Skomorowski Alfons S.Ch.

Sallaumines

- Zebrane w Kościele 1.460 F
- Bractwo Żywego Różańca 250 F
- Tow. Mężów Katolickich 200 F
razem 1.910 F

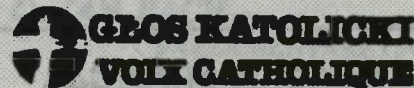
Ks. Prałat Ankiński Rajmund

Harnes

- Składka w kościele 3.400 F
- Bractwo Żywego Różańca 200 F
- Stow. Polek 200 F
- Panie z robódek 200 F
- Mężowie Katolicki 200 F
- Tradycja i Przyszłość 200 F
- Opieka Rodzin 150 F
- Komitet Tow. Miejsowych 250 F
razem 4.900 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Cath. Polonaise -
263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris
wzplacając na CCP 1268-75 N Paris
lub czekiem i zaznaczając: "Na
Tydzień Miłosierdzia".



TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1) 40.15.08.23 - Fax: (1) 40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Pan Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnek - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1837856-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7811 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



ROCZNICA ZAKOŃCZENIA WOJNY

W tym roku Europa będzie, prawdopodobnie jeszcze dyskretniej i wstydliej przypominać sobie o rocznicy zwycięskiego zakończenia II Wojny Światowej...na Kontynencie. Dyskretniej bo trwa tutaj wojna; prawdziwa z ofiarami, śmiercią i bezsenssem; konflikt, który w jakimś sensie jest spadkiem po tamtym, przerwany w maju 1945 roku. Rocznicą zakończenia działań jest wstydliva dla Zachodu, gdyż kojarzy się z początkiem uzależnienia od sowieckiego imperializmu reszty Europy. Wiktoria nad hitleryzmem nie uchroniła narodów środkowo-wschodniej Europy od stalinowskiego totalitaryzmu. Zachód płacił za szybki pokój, za swoją wolność odstąpieniem Stalinowi, porządku na blisko 50 lat słabszych sojuszników. Tak więc na dobrą sprawę nie ma się czym chwalić, zwłaszcza, jak uświadomić sobie rodzaj polityki zachodniej w przededniu wybuchu wojny. Wszystko to nie zmienia faktu, iż nie da się przecenić roli ekonomicznej, politycznej i strategicznej zachodnich

sojuszników w ujarzmieniu faszystowskich Niemiec, aż strach sobie wyobrazić jak wyglądałaby Europa i jej wielonarodowościowe społeczeństwa bez właśnie zachodniego zwycięstwa. Toteż szkoda, iż europejscy decydenci od propagandy, niejednokrotnie wolą nagłaśniać i świętować pamięć, niewspółmiernie mniej epokowych wydarzeń, kreując wypaczony obraz glorii i powodów do chwały. Co dziwne, w ferworze budowania obrazów sprawiedliwych i winowajców, grzeszników i ofiar zbyt często zapomina się o zwycięzcach. Widząc wyolbrzymiane krzywdy zapomina się o zwykłej wdzięczności za szansę życia.

W tym roku jest dodatkowo, powód aby wspomnieć zwycięzców Wojny, dzień zakończenia walki. W Europie, tuż za ścianą trwa wojna, od ponad roku Kontynent coraz silniej czuje "oddech" barbarzyństwa, odczłowieczenia, zbiorowej śmierci. Na Bałkanach ludzie mordują się. Paradoks polega na tym, iż historii udało się dość szczęśliwie przeprowadzić Europę przez śmiertelne zagrożenie jałtańskich podziałów i sowieckiej supremacji, a teraz nikt nie może poradzić sobie z małym, lokalnym bandytyzmem. Kontynent uwikłał się, w byłej Jugosławii w sytuację, która nieopanowana, przy łada podmuchu może rozprzestrzenić się jak pożar. To upakarzające jak bezsilne są wszystkie dumne i bardzo drogie, międzynarodowe organizacje, sojusze, układy; jak krucha jest mądrość i siła naszej wspólnej Europy, jej cywilizacja. ONZ, EWG,

NATO - nikt nie jest praktycznie w stanie nic uczynić dla zadania kresu bezsensownej śmierci, niewinnym cierpieniom. Po strasznych doświadczeniach światowych wojen XX wieku wydawało się, iż Europejczycy dorośli do pokoju, do umiejętności rozwiązywania konfliktów przy pomocy międzynarodowych konwencji, prawo. Tymczasem Europa drży przed pożarem, boi się... więc, jak poprzednio w historii, niepoprawnie, i ustępuje wobec jawnego bezprawia i bandytyzmu, wobec gróźb garstki szaleńców, wobec przemocy. Europa pakuje z mordercami, na modłę *Wersalu i Jałty* dzieli ziemię i sankcjonuje rozbiory; Europejczycy powtarzają taktykę z lat 1938 i 1939, licząc, że jakoś to będzie zapominając o zasadzie: *jeżeli nie pójdziecie w porę do wojny zwyciężyć, to wojna przyjdzie do was*. Nikt nie chce ginąć za peryferyjne Sarajewo ale tego typu konflikty nie rozwiążą się same, zwłaszcza na dłuższą metę. Dzisiaj już jest bardzo późno - wzrasta opór Rosji i jej wewnętrzne antagonizmy, w byłej Jugosławii stacjonują bezbronne pokojowe oddziały potencjalnych zakładników z ONZ, nienawisć antagonistów w konflikcie rośnie z każdą chwilą. Czy jest jeszcze szansa wysłania tam prawdziwej pokojowej, ale uzbrojonej ekspedycji, która obezwładniłaby walczących, zażegnała ogólnoeuropejskie niebezpieczeństwo? W imię ofiar bohaterów z 1945 roku trzeba spacyfikować wojnę na Bałkanach i przywrócić pokój.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Françoise DOLTO - jedna z najwybitniejszych francuskich psychoanalityków XX wieku - nigdy nie poddawała się modzie, ani ustalonemu stylowi myślenia. Od wczesnej młodości była niezależna i niepodatna na wpływy.

Francuzi odkryli ją w latach 70., kiedy ku zgorszeniu kolegów po fachu, udzielała w audycjach radiowych porad zagubionym i bezradnym rodzicom. Dzięki tym audycjom, zyskała sobie niezwykłą popularność, stała się prawdziwą legendą i wbrew swej woli obiektem kultu.

Zmarła 5 lat temu. Przyczyniła się do całkowitego przekształcenia obrazu psychiki niemowlęcia i małego dziecka. Dzięki niej, w dziecku, które w oczach wielu było co najwyżej aparatem trawiennym, a w każdym razie niezapisaną kartą, dostrzegać zaczęto osobę. Osobę, której dynamika życiowa kształtuje się bardzo wcześnie, na długo nawet przed

poczęciem. Osobę, która ma prawo do szacunku, prawdy, do wyrażania i realizowania celów i pragnień. Osobę niepowtarzalną i unikalną. Wizja ta jest w pewnym sensie zbliżona do personalizmu. Dolto zresztą nigdy nie kryła swej wiary katolickiej, która przez lata nie przestawała rosnąć. Napisała też, w formie dialogu, bardzo ciekawą książkę *Evangelia poddana próbie psychoanalizy*.

Czy jej przesłanie zostało usłyszane i zrozumiane? By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba będzie zapewne odczekać parę lat i jedno lub dwa pokolenia. W tej chwili jedno można stwierdzić z całą pewnością - jej książki, których zwłaszcza po zakończeniu pracy klinicznej, napisała bardzo dużo, są ciągle czytane z ogromnym zainteresowaniem. Nie brakuje też psychologów podążających jej śladami.

W tych dniach, nakładem wydawnictwa Aubier, ukazała się pierwsza biografia Françoise Dolto pióra Jean-François de Sauverzaca. De Sauverzac poznał Dolto w ostatnim okresie jej życia i bardzo się z nią zaprzyjaźnił. W swej pracy, pokazuje jaka

była jej niebanalna droga. Dolto urodziła się w 1908 roku. W owych czasach, w mieszczańskich domach, kobiety nie pracowały zarobkowo. Françoise musiała więc stoczyć prawdziwą wojnę ze swą matką, by móc zapisać się na medycynę. W godzinę po obronie doktoratu, w 1939 roku, zatwierdziła swój dyplom na prefekturze, tak, by jak najprędzej podjąć pracę. Potem, między 1939 a 1971 rokiem, trzykrotnie wydawała na własny koszt swą pracę doktorską, z której kpili sobie trochę inni psychoanalitycy, nie bardzo chcąc wierzyć, że aż tyle rzeczy dzieć się może w głowie i sercu małego dziecka. W *Psychoanalizie i pediatrii*, bo taki tytuł nosi ten doktorat, autorka wyklada tezę, która potem towarzyszyć jej będzie przez całe życie, że dzięki profilaktyce psychoanalitycznej, zapobiec można nerwicom i psychozom wieku dorosłego. Françoise Dolto poświęciła 40 lat swego życia, by swą teorię przekształcić w praktykę. Pracować będzie - wówczas znana tylko w środowisku lekarskim - z dziećmi, które przez innych uznane zostały za ostatecznie przegrane i nie nadające się do wyleczenia.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL